



Wiesław Sztumski¹

NIEODPOWIEDZIALNY ROZWÓJ WIELKICH MIAST

Abstrakt. Artykuł zawiera refleksję Autora na temat rozwoju wielkich miast z punktu widzenia sozologii miasta. Zdaniem autora, ich rozwój nie spełnia wymogów rozwoju odpowiedzialnego. Dokonuje się raczej w sposób nieodpowiedzialny, chociaż w pewnym zakresie zrównoważony i trwały. Liczą się względy ekonomiczne i technologiczne, a nie ekologiczne ani społeczne, a tym bardziej ludzkie (dobro pojedynczego mieszkańca). Liczne przykłady przytoczone w artykule potwierdzają tę tezę. Postępu urbanizacji, a w szczególności rozbudowy megamiast i dalszego ich zaludniania, nie sposób uniknąć, ograniczyć ani spowolnić. Ale można i trzeba bardziej zadbać o dobro ich mieszkańców. Ta troska powinna być podstawą przy podejmowaniu decyzji przez tych, od których zależą losy wielkich miast i życie ich mieszkańców.

Słowa kluczowe: rozwój odpowiedzialny, urbanizacja, sozologia miasta, megamiasta.

IRRESPONSIBLE DEVELOPMENT OF BIG CITIES

Summary. The article contains the author's reflection on the development of large cities from the point of view of the city's sozology. According to the author, their development does not meet the requirements of responsible development. It is done in an irresponsible way, although to a certain extent it has the characteristics of sustainable and durable development. This is because economic and technological reasons are decisive, not ecological, social and the more human ones (good of an individual inhabitant). Numerous examples cited in the article confirm this thesis. It is impossible to avoid, reduce or slow down the progress of urbanization, and in particular the further development of megacities – their extension and populations' growth. However, one can and must take more care for the well-being of their inhabitants. People who decide about the fate of cities and their residents should have in mind this care.

Keywords: responsible development, urbanization, city sozology, megacity.

Rozwój odpowiedzialny

Różni się on od rozwoju zrównoważonego i trwałego. W rozwoju zrównoważonym elementy systemu rozwijają się tak, żeby w kolejnych fazach pozostawały w stanie równowagi dynamicznej, co powinno, ale nie musi, skutkować utrzymaniem się systemu w równowadze przez cały czas. Rozwój trwały to taki, który dokonuje się nieustannie w systemie

¹ dr hab., em. prof. nadzw. Uniwersytetu Śląskiego, fizyk-teoretyk i filozof. Wieloletni kierownik zakładów filozofii w AGH, PCz i UŚ. W swoich pracach badawczych zajmuje się problemami filozofii przyrodznawstwa, nauki, pracy, techniki, edukologii i współczesnego środowiska życia człowieka. Twórca nowych dziedzin filozofii środowiska – environmentalizmu filozoficznego i sozofilozofii oraz ekologii wiary, ekologii ciszy i ekologii przestrzeni społecznej. Autor ok. 450 publikacji (monografii, artykułów itp.) w różnych językach i czasopismach krajowych i zagranicznych. Uczestniczył czynnie w ok. 190 kongresach i konferencjach krajowych i zagranicznych, międzynarodowych i światowych.

w ciągu całego czasu jego istnienia. Może być częściowo albo w całości zrównoważony lub nie. Rozumie się go również jako rozwój samopodtrzymujący się (*sustainable development*, ekorozwój), w czasie którego każda poprzednia faza ma stwarzać warunki dla następnych faz rozwoju systemu. Natomiast rozwój odpowiedzialny jest rezultatem działań człowieka, który kontroluje procesy rozwojowe za pomocą kryterium systemowego² oraz w poczuciu obowiązku zapewnienia gatunkowi ludzkiemu jak najdłuższego przetrwania na Ziemi w wyniku rozwoju trwałego, zrównoważonego lub innych jego form³. Jedną z form rozwoju odpowiedzialnego jest „wzrost inteligentny”, który na razie ma zastosowanie głównie w gospodarce i urbanistyce. W pierwszym wypadku chodzi o rozwój gospodarczy realizowany dzięki innowacjom i wiedzy. W miejsce dawnej sentencji „Pieniądz wprawia świat w ruch” pojawiła się nowa „Wiedza wprawia świat w ruch”⁴. W drugim wypadku chodzi o takie planowanie przestrzeni miejskiej, by mieszkańcom miast stwarzać optymalne warunki rekreacji, transportu oraz logistyki centrów administracyjnych, handlowych, usługowych, zdrowia, rekreacji itd. Jego efektem jest koncepcja modelu *smart*, oparta na skomputeryzowanym sterowaniu sieciami energetycznymi, ciepłowniczymi i sieciami komunikacji, transportu, łączności i wodociągów. Nie należy jednak przeceniać tego modelu, ze względu na możliwość powstania chaosu w wyniku naturalnych i sztucznie wywoływanych awarii, np. przez hakerów⁵. Warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, dla rozwoju odpowiedzialnego i „wzrostu inteligentnego” jest maksymalna racjonalizacja działań gospodarczych i wzrost odpowiedzialności. Niestety, mimo postępującej skolaryzacji, irracjonalność stale przeważa nad racjonalnością, głupota nad mądrością⁶, a ludzie są coraz mniej odpowiedzialni⁷. W związku z tym rozwój miast dokonuje się wciąż nieodpowiedzialnie.

Rozbudowa miast

Dawniej miasta rozbudowywały wraz z postępem industrializacji i zaludniały się dzięki exodusowi ludności wiejskiej, która zaspokajała popyt na rosnącą siłę roboczą w miastach. Rozbudowa miast nie stwarzała większych problemów, bo wolnych terenów pod zabudowę było pod dostatkiem. Nikt nie przejmował się też zaludnianiem miast. Toteż w dziewiętnastym i dwudziestym wieku (najbardziej w drugiej jego połowie) miasta rozbudowywały się bujnie, lecz w zasadzie chaotycznie i bezplanowo. Powstawały ogromne zakłady przemysłowe (kombinaty) w miastach lub na ich obrzeżach, wzrastała liczba mieszkańców⁸ i koncentracja różnych instytucji. Obecnie rozbudowa miast oraz wzrost liczby ich

² Na kryterium systemowe składają się kryteria ekonomiczne, społeczne, środowiskowe, zdrowotne, bezpieczeństwa, technologiczne itd.

³ Zob. W. Sztumski, *Responsible Development and Durable Development*, w: „*Problemy Ekorozwoju – Problems Of Sustainable Development*”, 2018, vol.13, no 1.

⁴ R. Freund, *Das Kapital in den Köpfen*, w: „*working@office*” 04/2017, s. 32-33.

⁵ Zob. J. Ph. Bornbach, *Vernetzte Welt. Moderne Technologien machen Städte lebenswerter, aber auch anfälliger*, http://www.wissenschaft-online.de/artikel/1035613&_z=859070; [data dostępu: 09.06.2010].

⁶ Może kiedyś modna będzie sentencja „*Mądrość wprawia świat w ruch*”, chociaż nadzieja na to jest nikła, bo szybko postępuje masowa głupota. Badania C. M. Cippoli potwierdziły, że w każdej zbiorowości ludzi znajduje się tyle samo głupich, przeciętnie ok. 80%. (Zob. C. M. Cippola, *The Basic Laws of Human Stupidity*, w: „*Whole Earth Review*”. Spring 1987) Teraz jest ich na świecie ok. 5, 6 mld, ale w miarę postępu cywilizacji będzie więcej. (Zob. S. Connor, *Human intelligence peaked thousands of years ago and we've been on an intellectual and emotional decline*, [w:] „*The Independent*”, 12.1.2012)

⁷ Zob. W. Sztumski, *Erozja odpowiedzialności*, [w:] „*Sprawy Nauki*”, Nr 2, 2012

⁸ Np. w Krakowie po zbudowaniu Nowej Huty w ciągu czterech lat liczba ich podwoiła się.

mieszkańców spowodowane są nie tyle napływem ludzi ze wsi⁹, co migracją ludności z mniejszych miast oraz różnych regionów i krajów oraz w wyniku włączania do miast suburbiów. Miasta są wciąż nienasycone i atrakcyjne - im większe miasto, tym bardziej przyciąga inwestorów, turystów i ludzi z zewnątrz, na których czekają miejsca pracy, lepsze warunki życia i rozrywki. Z tej racji nadal będzie utrzymywać się trend migracji do miast¹⁰. Wprawdzie terenów pod zabudowę ubywa, ale kompensuje się to zabudową wielokondygnacyjną i „blokowiskami”. W efekcie przyspieszonej rozbudowy miasta przekształcają się w molochy (metropolie, megamiasta i aglomeracje) w sposób niekontrolowany, a więc nieodpowiedzialny¹¹.

Nieodpowiedzialna rozbudowa miast stwarza wiele problemów związanych z następującymi zjawiskami:

- Uszczuplanie terenów rolniczych i rekreacyjnych. (Konieczność wyżywienia spodziewanych wkrótce 9 mld ludzi na świecie nie pozwala na redukcję terenów rolniczych. Z ok. 800 mln ha powierzchni nadających się pod uprawy i do wypasu zwierząt hodowlanych wykorzystuje się już około 85%, a wydajności plonów z hektara nie da się znacznie zwiększać. Potrzebne są też tereny zielone, dostarczające tlen i zapewniające rekreację.¹²)
- Zagrożenia ekologiczne.
 - Środowiska przyrodniczego. (Degradacja środowiska wielkomiejskiego postępuje w wyniku rosnącego stężenia toksyn, pyłów, smogu itp. wskutek tego pogarsza się zdrowie fizyczne i psychiczne mieszkańców. Coraz więcej ich zapada na alergie, choroby układu oddechowego i krążeniowego oraz na depresje.)
 - Środowiska społecznego. (Do degradacji tego środowiska przyczynia się przede wszystkim nadmierna kondensacja ludzi i obiektów na małych terenach.¹³ W dużych zbiorowiskach ludzi zmniejsza się bezpieczeństwo jednostki. Jest ono odwrotnie proporcjonalne do liczebności grupy, w której się przebywa. Im większa gromada ludzi, tym większe ryzyko zagrożenia ze strony innych ludzi, większe poczucie osamotnienia i mniejsza rozpoznawalność jednostek, tzn. większa anonimowość i bezkarność. Proporcjonalnie do zagęszczenia ludzi narasta wrogość i agresja. Dlatego ze wzrostem liczby mieszkańców rośnie przestępczość¹⁴ i patologia społeczna – rozwój rynku narkotykowego, prostytucji i chorób wenerycznych.
- Trudność zarządzania i dysfunkcjonalność. (Miasto ma spełniać podstawowe funkcje: zapewniać swoim mieszkańcom pracę, mieszkanie, dostęp do przyrody różnego rodzaju

⁹ Nadal uznaje się za prawdziwe średniowieczne powiedzenie: „*Powietrze wiejskie czyni człowieka posiadaczem, a miejskie człowiekiem wolnym*”.

¹⁰ Zob. M. Schneider, *Post Oil-City. Die Stadt von morgen*, München, (Hrsg. Verein für ökologische Kommunikation, e. V) 2011

¹¹ W 2017 roku było 28 miast z ponad 10 milionami mieszkańców (w tym 12 ponad 20-milionowych). A w ciągu kilkunastu lat ma ich być jeszcze więcej. W tych mega miastach jest ok. 450 mln ludzi (6% populacji świata), a w 2030 roku będzie ich ok. 680 mln (9%). Np. za 50 lat Tokio (32,5 mln) podwoi swoją liczbę mieszkańców. W miastach żyje już ponad 50% ludności świata, a w 2050 r. będzie żyć 70%, a w krajach wysoce technicyzowanych - 85%.

¹² Tereny przydatne do upraw i rekreacji zmniejszają się drastycznie nie tylko w wyniku powiększania się obszarów miejskich, ale także wskutek rozwoju przemysłu, centrów logistycznych oraz infrastruktury komunikacyjnej.

¹³ Np. w Kairze gęstość zaludnienia wynosi 37 tys. osób na 1km² (27 osób na 1 m²), tzn. jeden człowiek jest oddalony od drugiego średnio o 25 cm, a minimalny dystans prywatności wynosi przeciętnie 16 cm.

¹⁴ Wyjątkiem od tej reguły jest Tokio, które uznaje się za najbezpieczniejsze miasto.

usługi, rozrywkę i wypoczynek. Tymczasem większe zakłady pracy, osiedla mieszkaniowe oraz centra handlowe i logistyczne buduje się na peryferiach. Centra zajmują zbiorowiska biurowców, banków i hoteli. Sprawność zarządzania miastami zmniejsza się w miarę ich rozrostu. Specjaliści podają wartości krytyczne liczby mieszkańców miast, „granice bólu”, których przekroczenie powoduje dezorganizację funkcjonowania miast. Występuje ona przede wszystkim w infrastrukturze komunikacyjnej: słynne korki na drogach i chaos komunikacyjny. Mimo to „granice bólu” są przekraczane [w miastach europejskich wskutek przyjmowania nadmiernej liczby tzw. uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu]. A oprócz tego niektórzy urbaniści twierdzą, że o wielkości miasta nie decyduje jego „pojemność” ani „limit obciążenia”, tylko ludzie, którzy chcą w nich zamieszkać. Przyczyną dysfunkcyjności miast jest zbieganie się w nich wielu czynników destabilizacji. Tak więc, wielkim miastom grozi zapaść w sferze zarządzania¹⁵.)

- Zniewolenie. (Zniewolenie mieszkańców wielkich miast rośnie wraz z redukcją indywidualnej przestrzeni życiowej. Człowiek, jak inne istoty żywe, wymaga odpowiedniego terytorium, z którego tylko on może korzystać. Przebywanie w nim daje poczucie wolności, prywatności i bezpieczeństwa. Wzrastająca gęstość zaludnienia w miastach redukuje tę przestrzeń nawet poniżej wartości krytycznej. Mieszkańców miast coraz bardziej zniewalają również ograniczenia natury prawno-porządkowej i kulturowo-obyczajowej, których przestrzeganie zapewnia jakikolwiek ład.)
- Kompleks niższości i zagubienie. (Pojawia się to tam, gdzie przeważa wysoka i rozległa zabudowa, która przygniata człowieka. Przebywając wśród wysokich budynków, szerokich arterii i ogromnych placów, człowiek uświadamia sobie swoją małość i odczuwa przygnębienie. Znajdując się na wielkich przestrzeniach miast, czuje się wprawdzie wolnym, ale też zagubionym i osamotnionym. Odczuwa to każdy, kto znalazł się w tłumie, na ruchliwych ulicach, w ogromnych centrach handlowych, komunikacyjnych i rozrywkowych. Wysoka i rozległa zabudowa narusza też naturalną harmonię między geometrycznymi wymiarami człowieka i obiektami w jego otoczeniu. To wszystko pogarsza samopoczucie i niekorzystnie odbija się na psychice ludzi. O wiele więcej chor psychicznie jest w miastach niż we wsiach.)
- Utrata tożsamości. (Postępuje ona w wyniku masowej i globalnej migracji z różnych regionów kraju i z zagranicy do wielkich miast, które z różnych powodów są szczególnie atrakcyjne. Napływ migrantów, zwłaszcza cudzoziemców, sprawia, że wielkie miasta stają się wielokulturowe, wielojęzyczne¹⁶, wielowyznaniowe i charakteryzują się wielością obyczajów, mód, stylów życia i nawyków. To nadaje im pewien koloryt, ale jednocześnie powoduje osłabienie tożsamości ich mieszkańców i samych miast. W wyniku procesów globalizacyjnych mieszkańcy miast są mniej zasiedzali niż dawniej, kiedy np. wiele pokoleń mieszkało w jednym mieście i nawet w tym samym domu. Dawnej ludność miasta była w wysokim stopniu przywiązana do niego i homogeniczna. Niechętnie opuszczała je. Teraz jest niejednorodna i dynamiczna - przypomina plazmę. Mieszkańcy i infrastruktura miast coraz szybciej i bardziej turbulentnie zmieniają się i mieszają. W efekcie materialna tożsamość miasta ustępuje miejsca funkcjonalnej; jego istotę stanowi układ funkcji, jakie spełnia, a nie elementy rzeczowe, np. budynki, ludzie itp. Dawniej te elementy były bardziej stabilne, a funkcje miasta zmieniały się w niewielkim stopniu. Dlatego tożsamość miasta była materialna i funkcjonalna. Szyb-

¹⁵ Zob. F. Krass, *EU Commerce. Business Development in the European Union*, Köln 2009.

¹⁶ Np. w Toronto rozmawia się ok. 120 językami.

kie zmiany miejsca zamieszkania skutkują rozluźnieniem więzi z miastem i nieutożsamianiem się z nim.)

- Monotonia i znużenie architektoniczne. (Wskutek standardowej zabudowy miasta upodobniają się do siebie i stają się coraz mniej rozróżnialne. Wszędzie spotyka się podobne układy i style architektoniczne. Na jedną modłę buduje się centra finansowe, administracyjne handlowe, kulturalne i rekreacyjne. Dawniej każde miasto miało w sobie coś specyficznego i niepowtarzalnego, „ducha miasta”: gwarę, przyzwyczajenia, koloryt, jedyne w swoim rodzaju budowle, restauracje, hotele, zakątki i sposób bycia. Dziś tylko gdzieśgdzie można go znaleźć. Opanowanie miast przez koncerny finansowe i usługowe oraz budowa standardowych obiektów architektonicznych ujednoliciło zabudowę miejską. Gdziekolwiek by się nie pojechało, wszędzie widzi się to samo. To wywołuje znużenie pejzażem urbanistycznym i znużenie architektoniczne u mieszkańców oraz turystów. Zaletą ujednoczenia miast jest m.in. to, że w każdym z nich czuje się, jak u siebie w domu.)
- Podziały wewnątrz miast i między miastami. (Z różnych powodów w miastach tworzą się podziały wewnętrzne między wyodrębnionymi i grodzonymi dzielnicami, osiedlami i kompleksami budynków mieszkalnych - getta luksusu i nędzy. A rozbudowa megamiast stwarza podziały i sprzeczności między miastami wielkimi i bogatszymi a małymi i biednymi.)
- Dysonans architektoniczny. Polega on na pomieszaniu stylów i rodzajów zabudowy w małych przestrzeniach miejskich. W bezpośrednim sąsiedztwie niskich budynków z epoki gotyku, renesansu czy baroku stoją supernowoczesne wieżowce ze szkła i metalu. Jest to naprawdę widok szokujący i nie do zniesienia dla ludzi estetycznie uwrażliwionych. Innym problemem jest stawianie nowych, zazwyczaj wielopiętrowych budynków w sąsiedztwie wcześniej postawionych niskich. Zasłaniają one widok mieszkańcom niskich domów, co również jest jednym z czynników powodujących wzrost odczucia zniewolenia w przestrzeni publicznej. Do dysonansu architektonicznego przyczynia się też tendencja do coraz gęstszej zabudowy wolnych jeszcze terenów miejskich.)
- Zakłócenie naturalnej homeostazy w miastach. (Rozrastające się miasta zakłócają równowagę między mieszkańcami i ich środowiskiem naturalnym. Przestrzenna rozbudowa miast i gęstniejąca zabudowa ich powoduje przewagę sztuczności nad naturalnością. Po pierwsze, naturalne tereny zielone znikają wskutek zajmowania ich przez budynki oraz infrastrukturę miejską [bruk, asfalt]. Po drugie, coraz powszechniej stosuje się sztuczne materiały budowlane [cement, aluminium szkło, plastyki], zamiast tradycyjnych, naturalnych [cegła, glina, drewno]. Nie pomogą sztucznie zakładane ogrody na balkonach i dachach ani sadzenie sztucznych trawników, drzew i parków – one wciąż będą „bezduszną zielenią“.)

Wnioski

Teraźniejsze wielkie miasta liczące ponad 5 mln mieszkańców będą nadal powstawać i rozrastać się, zaludniać i przekształcać z megamiast (*mega-cities*) liczących od 5 do 10 mln mieszkańców w miasta 20-milionowe (*hyper-cities*) i 50-milionowe (*giga-cities*). Przewiduje się, że w 2050 r. będzie już dziewięć gigamiast¹⁷. W wyniku globalizacji

¹⁷ Delhi (90, 52 mln mieszkańców), Bombaj (85,18 mln), Kanton (68 mln), Pekin (66,65 mln), Szanghaj (65 mln), Lagos (60 mln), Dhaka (80 mln), Kalkuta (55 mln) i Dżakarta (52 mln). (Zob. J. Kwass, *Metropolen der Zukunft...*, <http://www.metropolen-der-zukunft.com/>; data dostępu 25.02.2018.)

i transmigracji będziemy żyć w erze meta-miast¹⁸ i nie tyle w „globalnej wiosce”, co w „globalnym wielkim mieście”.

Nieodpowiedzialny rozwój megamiast kwalifikuje się jako „katastrofę urbanistyczną”. Jednak nic nie zahamuje go, gdyż do nich należy przyszłość. Ale mając na uwadze dobro mieszkańców, można i trzeba, jak tylko się da, uczynić ten rozwój odpowiedzialnym i zrównoważonym. Miasta - elementy środowiska społecznego - powinny podlegać ochronie, jak inne jego elementy w ramach sozologii miasta, którą trzeba rozwijać i upowszechniać jako nową subdziedzinę sozologii systemowej¹⁹. Ochrona miast przed degradacją, a ich mieszkańców przed negatywnymi zjawiskami towarzyszącymi urbanizacji, jest ważnym wyzwaniem adresowanym nie tylko do architektów i urbanistów, ale również do innych specjalistów, przede wszystkim z dziedziny ekologii, socjologii, zarządzania, ekonomii, planowania, medycyny, psychologii i estetyki oraz – co ważne – do decydentów. Miasta mają być nie tylko „mądre” czy „inteligentne”, ale przede wszystkim przyjazne dla ludzi. Konieczna jest ich humanizacja, a w jej ramach troska o sferę duchowości miast i duchowość mieszkańców.²⁰

Bibliografia

- Cippola C. M., *The Basic Laws of Human Stupidity*, w: „*Whole Earth Review*”, Spring 1987.
- Connor S., *Human intelligence peaked thousands of years ago and we've been on an intellectual and emotional decline*, [w:] „*The Independent*”, 12.1.2012.
- Dołęga J. M., *Koncepcja sozologii systemowej*, Wyd. UKSW, Warszawa 2001.
- Krass F., *EU Commerce. Business Development in the European Union*, Köln 2009.
- Freund R., *Das Kapital in den Köpfen*, w: „*working@office*” 04/2017, s. 32-33.
- Schneider M., *Post Oil-City. Die Stadt von morgen*, München, (Hrsg. Verein für ökologische Kommunikation, e. V) 2011.
- Sztumski W., *A New look at humans and the city in the context of sustainable development and globalization*, w: „*Dialogue and Universalism*”, Vol. XI, No. 1-2, 2001.
- Sztumski W., *Erozja odpowiedzialności*, w: „*Sprawy Nauki*”, Nr 2, 2012
- Sztumski W., *Człowiek wobec środowiska. Propedeutyka sozofilozofii*, Wyd. WSL, Częstochowa 2012.
- Sztumski W., *Responsible Development and Durable Development*, w: „*Problemy Ekorozwoju – Problems Of Sustainable Development*”, 2018, vol.13, no 1.

Strony internetowe:

- Bornbach J. Ph., *Vernetzte Welt. Moderne Technologien machen Städte lebenswerter, aber auch anfälliger*, [http://www.wissenschaft-online.de/artikel/1035613 &_z=859070](http://www.wissenschaft-online.de/artikel/1035613&z=859070); data dostępu: 09.06,2010.

¹⁸ Niedawno badacze z ONZ wprowadzili termin „meta city” (meta-miasto lub nad-miasto), by lepiej opisywać przyszłość miast. Nazwę „mega miasto” wprowadziło ONZ w latach 70-tych ub. wieku.

¹⁹ Szerzej na temat sozologii systemowej zob. 1) W. Sztumski, *Człowiek wobec środowiska. Propedeutyka sozofilozofii*, Wyd. Wyższej Szkoły Lingwistycznej, Częstochowa 2012; 2) J. M. Dołęga, *Koncepcja sozologii systemowej*, Wyd. UKSW, Warszawa 2001.

²⁰ Na mój wniosek dodano do Deklaracji uczestników Światowego Kongresu Architektów w Neapolu „*Humans and the City. Towards a Human and Sustainable Development*” w 2000 r. postulat o ważności wymiaru duchowego miasta. (Zob. W. Sztumski, *A New look at humans and the city in the context of sustainable development and globalization*, [w:] „*Dialogue and Universalism*”, Vol. XI, No. 1-2, 2001).

Kwass J., *Metropolen der Zukunft..*, <http://www.metropolen-der-zukunft.com>; data dostępu:
25.02.2018.